

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROK VI. | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 19 STYCZNIA 1928 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 19

Wizja lokalna na Polesiu.

Rydzewski pokazywał miejsce, na którym pracował krytycznego dnia.

„Nie mój mąż zamordował, ale ten łobuz Rydzewski”.

Łódź, 19 stycznia.

O godz. 9.20 rano sąd zjawia się na sali. Na wniosek prokuratora dr. Markowskiego trybunał w komplecie opuszcza o godz. 9.30 gmach sądu i udaje się na Polesie Konstantynowskie celem dokonania

wizji lokalnej.

Na miejsce udali się samochodami: przewodniczący wiceprezes Witkowski, sędziowie Wilkowski i Kozłowski, prokurator dr. Markowski, obrońca adw. Hartman, sekretarz aplikant Grudziński oraz dwaj kierownicy robót ziemnych na Polesiu pp. Hadina i Sewczyniak.

Przed bramę sądową zajeżdża również karetka policyjna do której wprowadzają Rydzewskiego. Wewnątrz prócz podsądnego znajdują się czterej posturkowi oraz przodownik.

Wizja lokalna, którą dziś rano sąd odbył posiada dla dalszego biegu sprawy niesłychanie ważne i doniosłe znaczenie.

Na Polesiu Konstantynowskim.

Pewna ilość robotników twierdzi bowiem, że o godz. 11.30 rano widzieli Rydzewskiego przy pracy w chwili, kiedy ładował drzewo na wóz. Ponieważ na zasadzie zeznań świadka dra Solowiejczyka, że zbrodnia dokonana została o godz. 10.40 rano — chodzi o stwierdzenie ile czasu potrzeba na przebycie przestrzeni od ul. Andrzeja 4 na Polesie. W śledztwie, jak wiadomo, stwierdzono, że drogę tę przebyć można w ciągu 37 minut, kierując się przez Plac Hallera, tę samą drogę przebyć można w ciągu 32 minut. Są jednak świadkowie, którzy twierdzą, że widzieli Rydzewskiego przy pracy jeszcze przed godz. 11.30. Ponieważ każda grupa robotników miała swój wyznaczony teren, na miejsce udali się również dwaj kierownicy robót, którzy ułtwi ustalanie okoliczności, czy robotnicy - świadkowie mogli ze swych

Napad — nie pojedynek. Student dokonał zamachu na życie porucznika.

Włino, 19 stycznia.

W głośnej sprawie pojedynku z zawiązanymi oczami między studentem politechniki lwowskiej, Krzyżanowskim a por. Pocięchunem — nastąpił zasadniczy zwrot. Obaj przeciwnicy wskutek ciężkich ran nie mogli dotychczas składać zeznań.

Obecnie jednak mają się lepiej i złożyli zeznania, które umożliwiły władzom zakwalifikowanie czynu studenta Krzyżanowskiego, jako zamachu na życie przeciwnika. Krzyżanowski po wyzdrowieniu postawiony zostanie w stan oskarżenia z art. 458, przewidującego karę ciężkiego więzienia za spowodowanie ciężkiego uszkodzenia ciała i w stanie przewieziony do więzienia.

Jak okazało się bowiem, strzelanina nie była pojedynek, lecz zamachem na życie ze strony Krzyżanowskiego, a por. Pocięchun strzelał jedynie w obronie własnego życia.

miejsce Rydzewskiego w krytycznym momencie widzieć.

Widać czy nie widać?

Po przybyciu na miejsce Rydzewskiego wyprowadzono z auta. Rydzewski pokazywał sądowi miejsce, na którym stał wóz, później wskazał miejsce, na którym pracowała jego grupa pod kierownictwem pp. Samolskiego i Maćkowskiego. Wraz z nim miało również pracować kilku robotników, którzy twierdzą, że Rydzewski wcale się nie oddalał.

Ważną również okolicznością jest to, że zarówno Maćkowski, jak i Samolski, z miejsc na których pracowali nie mogli widzieć Rydzewskiego z powodu zalesienia i pochyłości gruntu.

Jak stwierdził Sewczyniak, zalesienie terenu nie jest większe niż w kwietniu ub. roku.

Około godz. 11-ej sąd wznowił rozprawę.

Wznowienie rozpraw.

Po wznowieniu rozpraw, zeznał świadek Henryka Kraus, znajoma Walaszczyka. Zeznała ona, że po aresztowaniu Walaszczyka, Walaszczykowa powiedziała do niej: „Nie mój mąż zamordował, ale ten łobuz Rydzewski”.

Przewodniczący: — Czy Walaszczyk spotykał się z Rydzewskim?

Świadek: — Nie wiem.

Obrońca: — Czy świadek wie, że Walaszczykowa była aresztowana?

Świadek: — Wiem.

W toku dalszych zeznań okazuje się, że Walaszczykowa powiedziała: „Nie mój mąż zamordował, ale ten łobuz Rydzewski” po wypuszczeniu z aresztu.

Rydzewski był przy apelu?

Z kolei zeznał następny świadek kierownik robót Seweryniak.

Wyjaśnia on, że nie miał czasu na to by przypatrywać się poszczególnym robotnikom.

Przewodniczący: — Kto miał dozór nad robotnikami?

Świadek: Ja, zastępca Hrdina oraz kilku pomocników z których każdy miał dozór nad 5 robotnikami. Rano krytycznego dnia jeden z tych pomocników Stołowski udał się z 5 ludźmi na ul. Zawadzka do szkoły, gdzie odwieziono drzewka, które ładował Rydzewski. Na plantacjach zostało wówczas 35 ludzi.

Prokurator: — Czy świadek znał Rydzewskiego?

Świadek: — Nie.

Prokurator: — A skąd świadek wie, że był or. przy apelu?

Świadek: — Bo gdyby nie był to bym o tem zam. d. wano.

Prokurator: — O której godzinie przyjechał wóz, który ładował Rydzewski?

Świadek: — Około godz. 10-ej.

Prokurator: — A o której wyjechał?

Świadek: — O godz. 11.10 lub najpóźniej o godz. 11.15.

W chwili gdy numer oddajemy pod prasę świadek Seweryniak zeznał w dalszym ciągu.

Rozwód króla hiszpańskiego

z powodu braku odpowiedniego następcy tronu.

Paryż, 19 stycznia.

Jeden z dziennikarzy paryskich zamieszcza pogłoskę, jakoby król hiszpański Alfons XIII zamierzał się rozwieść i poślubić drugą córkę księcia Guise.

Alfons XIII pragnie to uczynić ze względów dynastycznych, ponieważ jeden z jego synów jest głuchoniemy, a drugi tak chory, że nie mógłby być zdolnym do objęcia rządów.

Król podobno rozpoczął już z Watykanem rokowania w sprawie unieważnienia swego ślubu.

(Król Alfons liczy obecnie 42-gi rok życia. Przed 22 laty ożenił się z księżniczką Battenberską Wiktoria Eugenia, o rok od siebie młodszą. Pierworodny ich syn, infant Alfons, ma obecnie 21-y rok).

Księżniczka Guise pochodzi z francuskiej linii Bourbonów.

Epidemia samobójstw w Zakopanem.

Od trzech dni codziennie nowy zamach.

Zakopane, 19 stycznia.

Epidemia samobójstw w Zakopanem przybiera zatrważające rozmiary.

Dziś rano znaleziono bez życia w mieszkaniu przy ul. Kaspruskiej 50-letnią żonę kowala Marię Dębowską, która otruła się nieznaną substancją.

Wczoraj wieczorem pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w skroń 24-letni góral Andrzej Piąza, pozostawiając żonę, z którą pobral się zaledwie przed kilku miesiącami. Powodem samobójstwa rozstrój nerwowy.

Onegdaj otruła się w pensjonacie

„Grunwald” esencją octową 32-letnia Ida Rojek żona kupca z Baranowicz, która od kilku miesięcy przebywała na kuracji w Zakopanem. Przyczyną samobójstwa jest nieuleczalna gruźlica

20. tysięcy metalowców strejkuje w Niemczech.

Berlin, 19 stycznia.

Strejk robotników metalowych w Halle rozszerza się w dalszym ciągu i objął już okręg Magdeburgski. Ogółem strejkuje już przeszło 20.000 robotników.

Echa przedwyborcze.



Lećcie tylko nas tygodnie
Od wyborczej dzieła sprawy
By w szeregu stanąć godnie
Na bój ciężki choć bezkrwawy.

Już partyjne awangardy
Oblewają się po twarzy,
Jako bomby i petardy
Używając kałamarzy.

Czy się uda, czy nie uda,
Byle tylko ich wspierano,
Obiecają same cuda,
Zgóry licząc na wygraną.



Zastrzelili narzeczoną i rzucił się pod pociąg.

Rybnik, 19 stycznia.

Wczoraj około godziny 6 wieczór w szpitalu miejskim w Wodzisławiu, pow. rybnickim, ciężko została ranna wystrzałami z rewolweru służąca szpitala Amalia Tomiczek. Usadono, że sprawcą tej zbrodni jest jej narzeczony Ignacy Krigler, pomocnik fryzjerski z Pszawy.

Przybył on do szpitala i udał się z Tomiczekówną do jej prywatnego mieszkania. Tam po krótkiej sprzeczce oddał do niej trzy strzały, poczem rzucił rewolwer i zbiegł. Ciężko ranna walczy ze śmiercią.

W parę godzin później znaleziono na torze kolejowym między Rybnikiem i Wodzisławem strasznie zmasakrowane zwłoki mężczyzny przejechanego przez pociąg. Na podstawie znalezionych przy denacie dokumentów stwierdzono, że jest nim Ignacy Krigler, śledzany przez policję za dokonanie zamachu. Denat pozostawił listy pożegnalne.

Wykrycie wielkiej afery przemysłowej.

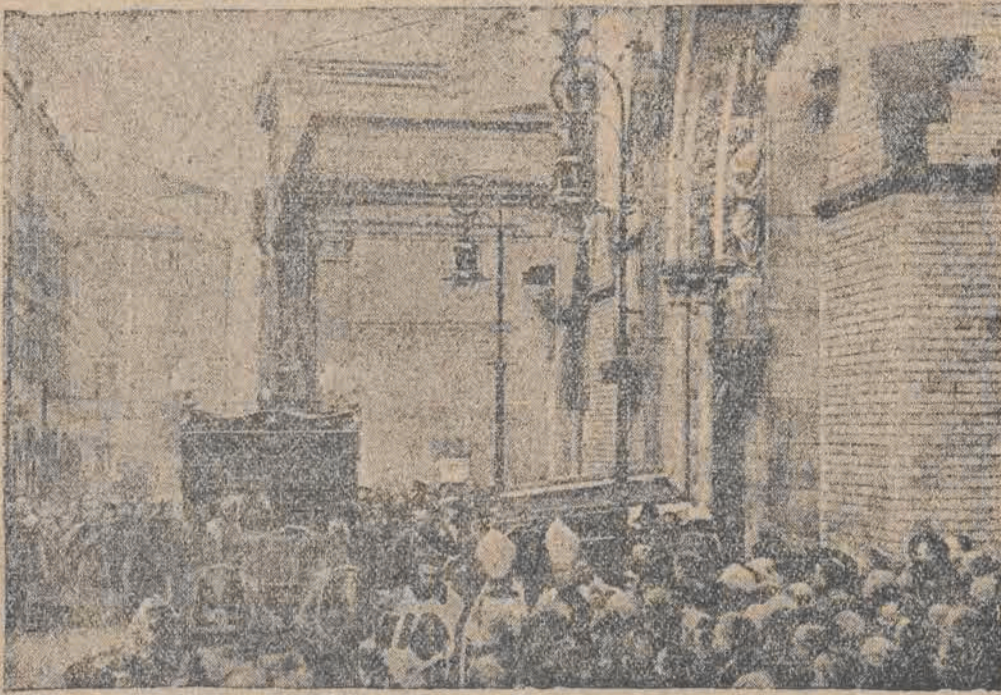
Częstochowa, 19 stycznia.

Urząd celny w Lublińcu wpadł na trop wielkiej afery przemysłowej, przyczem zaskwestrowanych zostało kilka pak z materiałami aptecznymi, przemycanymi z Niemiec pod szkłem tłuczone w wagonie towarowym. Przy kontroli wagonu niemieckiego, który zawierał szkło tłuczone przeznaczone dla huty szkła w Częstochowie do przetopienia, jeden z urzędników zauważył całą butelkę.

Przy tłuczeniu jednakże butelki okazało się podejrzaną echą, co skłoniło urzędników celnych do skrupulatnego zbadania wagonu. Rewizja dała nadsządzielwane wyniki. Pod masą tłuczonego szkła znaleziono kilka pak z materiałami aptecznymi, od których pobierane cło jest bardzo wysokie.

Zarekwirowane towary przedstawiają wartość kilkuset tysięcy złotych.

Pogrzeb wielkiego Polaka.



Bełusnem echem rozległa się po całej Polsce od śląskich i wielkopolskich rubieży po wschodnie Kresy, wieść o śmierci wielkiego obrońcy idei Polski w czasach zaborczych, s. p. mecenasa Antoniego Osuchowskiego, którego pogrzeb odbył się w Warszawie. Zdjęcia nasze przedstawiają wnoszenie trumny katedry św. Jana w Warszawie, oraz weteranów 63 roku, niosących ordery s. p. Osuchowskiego.

Największa hańba ludzkości

Handel żywym towarem porywasetkiotiarzPolski. Straszliwe fakty ustalone przez specjalną komisję.

Komisja Jo spraw zwalczania handlu żywym towarem przy Lidze Narodów, wydała księgę, obejmującą 241 stron druku, w której zawarte są szczegółowe sprawozdania z poszczególnych krajów, dotyczące handlu kobietami.

Argentyna, Brazylja, Meksyk i cały szereg drobnych republik amerykańskich posiada nadmiar ludności męskiej, a natomiast w Europie liczba kobiet jest znacznie większa niż mężczyzn.

Oto pierwsza główna przyczyna rentowności handlu żywym towarem.

Głównym odbiorcą kobiet jest Rio de Janeiro i Buenos-Aires.

W stolicy Argentyny żyje zgórą 11.000 nieszczęśliwych ofiar, a liczba ta stale się powiększa napływem z Europy.

Najzwyczajnym sposobem werbowania dziewcząt do amerykańskich domów występku są pozorne małżeństwa.

Argentyńscy i brazylijscy odbiorcy wysyłają specjalnych agentów do miast europejskich z poleceniem, aby zawierali małżeństwa i odsprzedawali im później swe żony.

Suma płacona za młodą i zdrową kobietę dochodzi nieraz aż do 1.000 dolarów, normalnie jednak waha się od 300—600 dolarów.

Sprytny agent może wysłać do Ameryki kilkanaście dziewcząt rocznie, zna ni są jednak tacy, którzy prehandlowali 300 kobiet.

Bliski Wschód azjatycki poszukuje również kobiet w Europie. Potrzebuje ich zwłaszcza Egipt.

Dla Wschodu azjatyckiego centrala handlu żywym towarem stały się Czerńcowce i do tego miasta ściągają kobiety z Węgier i Polski.

W ostatnich czasach transporty z Polski szły do Panamy i jeden z handlarzy dostarczył tam w przeciągu kilkunastu miesięcy kilkaset dziewcząt.

Oto straszliwe cyfry, które ujawniła komisja Ligi Narodów.

Troje dzieci żywcem spłonęło

na Śląsku niemieckim.

Wczoraj po południu spalił się wielki dom robotniczy w Stanowicach na Śląsku. W mieszkaniu robotnika Baensch'a straż pożarna znalazła troje dzieci żywcem spalonych, których nie zdołano na czas uratować.

Narodziny dziecka w trumnie.

Straszliwy dramat kobiety, pochowanej w trumnie.

Dzienniki podały ostatnio wiadomość o straszliwym dramacie jaki zdarzył się pięknej dziewczynie, Luizie Papello, która pracowała w fabryce w pobliżu Budapesztu. Luiza spotkała tam jednego ze swoich rodaków, młodego włocha i zawiązała się pomiędzy nimi zrazu zwykła idylla, ale jak przedko przybrała poważniejszy charakter, gdyż Luiza miała zostać matką. Przerażona tem odkryciem, gdyż znała surowość obyczajów jej własnej matki Orsolla Papello, ukrywała ona swój stan tak długo jak mogła, aż wreszcie zrozpaczona na myśl, że może zostać z domu wyjeżdżoną, udała się do znachora.

Po zażyciu lekarstwa, które znachor jej dał, Luiza tak źle się czuła, iż musiała położyć się do łóżka. W kilka dni potem stan jej jeszcze się pogorszył i po krótkiej agonii nastąpiła śmierć. Pogrzeb odbył się z dużą uroczystością, przy udziale znajomych, gdyż młoda dziewczyna była przez wszystkich ogromnie cenioną i lubianą. Ktoś właśnie z przyjaciół widział ją wychodzącą od owego znachora, ale przypuszczano, iż przagnęła, aby jej dał jakiegos lekarstwa na pozyskanie czyjej miłości. Jednakowoż nagle ten zgon dawał dużo do myślenia, za częły się plotki, iż wreszcie jakaś denuncjacja dostała się na policję. Wówczas to postanowiono odgrzebać ciało zmarłej i przeprowadzić autopsję.

W chwili otwarcia wieka trumny, nieludzki obraz przedstawił się oczom

zebranych. Nieszczęsna Luiza została bowiem pochowana w letargu, a otworzyła dopiero oczy w zabitej trumnie. Wstrząs był przy przebudzeniu tak potworny, iż wtedy wydała na świat dziecko, które nieżywe znaleziono przy niej. Poprzez jak przerażające musiało przejść męczarnie, to najlepiej wskazuje fakt, że obydwie jej ręce były zupełnie z ciała ogryzione, aż wreszcie prawdziwa ty mrazem śmierć uwolniła biedaczkę od straszliwych cierpień.

Ten rzeczywiście nieludzki dramat Luizy, przypomina inny równie tragiczny, jaki zdarzył się w pobliżu Rzymu w 1914 r. W roku tym bowiem miało miejsce największe trzęsienie ziemi, jakie w Rzymie pamiętają. Przerażające krzyki rozlegały się po ulicach, gdzie ludzie wylatywali w koszulach.

Jak najprędzej też została zorganizowana akcja odkopywania miasteczek, jakie o dtego kataklizmu najbardziej ucierpiały. W jednym z nich właśnie młody mąż, który ocalał, pracował nad odgrzebywaniem swej żony. Kiedy wreszcie dotarł do szczątków tego, co było jego mieszkaniem, odkrył pod gruzami, na pół zgiętą młodą kobietę u stóp której leżało nowonarodzone niemowlę.

Nieszczęsny człowiek na ten widok zrazu oniemiał, poczem chwycił za siekiere i przepiłował nią głowę swemu dziecku, poczem sobie zamierzał ten sam cios wymierzyć, ale w tej chwili przytrzymano go; był on już szaleńcem.

Rozmaitość fryzur murzyńskich.

Poznać panią po koafiurze — mówią w Afryce.

Pewna podróżniczka opisuje że gdy po raz pierwszy dostała się do Afryki, tak dalece zainteresowała ją niebywała różnorodność fryzur tamtejszych, że postanowiła każdy nowy rodzaj uwiecznić na fotografii. Musiała jednak tego zaprzestać, gdyż już po paru tygodniach zdjęć przekroczyła okrągłą cyfrę trzydziestu.

Okazało się wtedy dopiero, że każda murzynka czesze się inaczej; a to jej czesanie zależy od plemienia, z którego pochodzi, od stanu, od tego, czy jest panną czy mężatką; wreszcie i od tego, za kogo wyszła, bo kobieta u murzynów musi być uczesana odpowiednio do zajmowanego przez męża stanowiska. A wszystkie reguły w tym względzie są przez kobiety w Afryce bardzo ściśle przestrzegane.

Jest rzeczą niezmiernie ciekawą patrzeć, z jakim to mozolem i pracą powstają te murzyńskie fryzury. Włosy murzynów są bardzo gęste, stosunkowo krótkie i kręcą się w małych odstępach; z tych więc powodów czesać je bardzo trudno. Dokoła takim upartym włosem pokrytej głowy operuje murzynka narzędziem, które i kształtem i wielkością ni-

czem nie przypomina naszego grzebienia.

A gdy włosy są już dobrze rozczesane, robi się rozdziałek, który upodabnia głowę do obranej pomarańczy, szachownicy, krosna czy wielu innych rzeczy. Wówczas dopiero włosy z każdego półka zbiera się oddzielnie i tworzy z nich warkocz lub wiąże.

Skoro już uczesanie doszło do tego punktu łatwo zgadnąć, skąd murzynka pochodzi i „kto ją rodzi”. Można już po włosach określić, z jakiej jest okolicy, nie można jednak zgadnąć, z jakiego plemienia. Bo to ostatnie zdradzi dopiero układ i zastosowanie licznych warkoczów.

Bywa, że te warkoczki sterczą ku niebu niby strzały; nieraz znowu wszystkie warkoczki opadają na bark lub zwisają.

Jeśli chodzi o inne zabiegi toaletowe trzeba przyznać, iż murzyni są bardzo czysti i myją się od głowy do stóp co najmniej raz na dzień, przeważnie jednak robią to kilka razy dziennie. Że mimo to drażnią oni bardzo silnie nasze powonienie — jest to wynikiem faktu, że balsamują się oni olejem palmowym, lub podobnymi zapachami.



CLAIRE BAUROFF.

znakomita tancerka wiedeńska, która niedawno występowała w Łodzi, w swym najlepszym tańcu p. t. „Pajac”.

Zęby na chodniku. Przygoda brook ińskiego don-Juana.

Pod wpływem kintopowego obrazu „Don Juan”, 26-letni Ludwik Bonała z Brooklynu założył się ze swymi kolegami, że mając — według swego mniemania — magnetyczny wpływ na każdą kobietę, — wskazaną przez nich bez karnie uściska i ucałuje.

Jako miejsce popisu wybrano placik przed kinoteatrem przy Grand i Keap Sts. Przedmiotem eksperymentu miała się stać młoda i przystojna p. Florencia Schadle, która w krytycznym momencie wracała do domu z pakunkami.

Brooklyński „Don Juan” podszedłszy do panny Schadle bez słowa rzucił się jej na szyję, a ta niewiele namyślając się, złożywszy paczki na chodniku, wymierzyła mu pięścią dwa siarczyste policzki. Uderzenie było tak umiejcienne zadane, że niefortunny „Don Juan” wypłuł na chodnik trzy, własne zęby. Nie koniec na tem, Zająście zauważył policjant, który zaopiekował się „lującym krwią pacjenta mimowolnej dentystki, panny Florencji.

Ten właśnie zapach, pomieszany z charakterystycznym zapachem ciała murzyńskiego, tworzy woń mieszaninę, zgoła nieodłączoną od tego kraju; trudno z początku oswoić się z temi woniami, powoli, jednak zmysły nasze tepieją w tym względzie i murzyni powonieniowo przestają już razić.

Łódź w dobie chłopczycy.

Wielka rewia karnawałowa „Expressu” w 4 serjach.

Serja I: Pani Berta szaleje!..

Rys. St. Dobrzyński.



Ta tłuszczu steria —
To pani Berta
Która chce smukła
być, niczem waz

Więc punktrollerem
Z uczuciem szczerem
Pilnie masuje ją
codzień mąż.



Gdy trochę sadio
Z pani opadło
Mknie przed zwlerciadło
To dobry ton

Bo moda nowa
Rzeka te słowa:
Strzyżona głowa
A la garconne. (D. c. n.)

Aresztujcie mnie! Zabiłem szwagra!.. Powody zbrodni w Pabjanicach nie zostały ujawnione na przewodzie sądowym.

Łódź, 19 stycznia.
Tajemnicza zbrodnia miała miejsce przed gmachem fabryki Krusche i Endera w Pabjanicach.

O godzinie 6-ej po południu przechodzący byli świadkami następującej rozmowy.

Jakaś młoda kobieta szamotała się z mężem, usiłując go nakłonić, by powrócił do domu.

Mężczyzna był jednak nieugięty.
— Nie ruszę się stąd — wołał — muszę się ostatecznie rozmówić ze szwagrem.

— Czuję, że będzie nieszczęście! Wróć do domu! — prosiła go.

— Nie.
Młoda kobieta oddaliła się.
Przed gmachem fabrycznym pozostał młody mężczyzna. Był to niejaki Franciszek Gruszczyński robotnik pabjanicki.

Po upływie kilku minut z fabryki wyszedł robotnik Józef Adamus.

Gruszczyński rzucił się nań i począł go okładać pięściami.

W pewnym momencie Adamus wydoł nóż i zadał przeciwnikowi głęboki cios w pierś.

— Chociaż odsiedzę za ciebie, jednak muszę cię zabić — krzyknął.

Rannym zaopiekowali się robotnicy fabryczni, którzy wezwali pomoc lekarską. Gruszczyńskiego przewieziono do szpitala, gdzie po upływie kilku godzin wyzionął ducha.

Morderca początkowo zbiegł. Jednak po upływie kilkunastu minut sam zgłosił się do miejscowego komisariatu

policii, rzucił na podłogę skrawiony nóż i oświadczył:

— Zabiłem szwagra! Aresztujcie mnie.

Adamusa osadzono w więzieniu.

Skrupulatne dochodzenie nie wyjaśniło podłoża zbrodni.

Morderca szczegółowo opowiadał o okolicznościach w jakich zabił szwagra, lecz w żaden sposób nie chciał wytknąć, co go skłoniło do zabójstwa

Sprawa sądowa, która wczoraj odbyła się w sądzie okręgowym również nie wyjaśniła ponurej tajemnicy.

— Przyznaję się — mówił oskarżony — zabiłem szwagra. Nikt jednak nigdy się nie dowie dlaczego to uczyniłem. Tajemnicę zabiorę ze sobą do grobu. Mogę tylko powiedzieć, że Gruszczyński groził mi zemstą i wobec znajomych odgrażał się, że mnie zakatrupi.

Sąd — po wysłuchaniu mowy prokuratora — skazał Adamusa na 4 lata ciężkiego więzienia.

Za pobranie odstepnego gospodarz domu skazany został na 2 m. es. więzienia.

Łódź, 19 stycznia.

Na ławie oskarżonych sądu pokój znalazł się w dniu wczorajszym właściciel nieruchomości przy ul. Krótkiej na Pałutach, Maks Milner, oskarżony o pobieranie odstepnego za lokal.

Jesienią roku ubiegłego zgłosił się do właściciela nieruchomości, Maks Milnera Mojżesz Lewkowicz, celem wynajęcia jednego pokoju. Właściciel nieruchomości zgodził się na wynajęcie jednej izby i zażądał od Lewkowicza jednocześnie 600 złotych tytułem odstepnego.

Lewkowicz, będąc przyjezdnym, nie znał stosunków mieszkaniowych w Łodzi, uścił mu żadaną sumę, sprzedając dwie pierzyny i nieco biżuterji. Badany przez władzę sądową gospodarz domu oświadczył, iż pobrał tylko od Lewkowicza 200 złotych za remont przeprowadzony w mieszkaniu i żądanych 600 zł. nie pobierał.

Wobec powyższego oświadczenia wydelegowana na miejsce specjalna komisja, która miała zbadać mieszkanie Lewkowicza jak również sporządzić kosztorys ewentualnych strat właściciela nieruchomości na odremontowanie powyższego nieszkania.

Komisja orzekła iż mieszkanie zastała w stanie opłaconym i śladu przeprowadzonego remontu nie znalazła. Nadto orzeczenie komisji poszło w tym kierunku, że nawet odstepne w kwocie 200 zł. za taką usługę jest wygórowane. Na miejscu sporządzono wobec tego protokół i sprawę skierowano do sądu.

Na przewodzie sądowym Milner nie przyznał się do winy.

Cały szereg świadków stwierdziło jednak, iż po objęciu mieszkania przez Lewkowicza tenże skarżył się ze łzami w oczach na właściciela domu, iż pobrał za taką dziurę 600 zł. i w dodatku stałe go wraz z rodziną przesładuje, a nawet grozi eksmisją.

Sąd skazał Milnera na 2 miesiące więzienia.

Prywatny „urząd skarbowy”.

Oszust ściągął podatki i zajeżdżał platformą po meble.

Z Warszawy donoszą:
Takiej sensacji Warszawa jeszcze nie miała. Sprytny oszust otworzył „filiję” urzędu skarbowego przy ulicy Twardej i na własną rękę ściągął podatki od okolicznych mieszkańców.

Pani Frusa Cyk, właścicielka hurtowni owsa (Młocińska nr. 5) zapłaciła skarbowi 155 złotych podatku dochodowego. Po upływie kilku tygodni odwiedził ją młody człowiek, podał się za urzędnika i zażądał okazania ksiąg handlowych.

— Musi pani dopłacić 243 złote 44 groszy — oświadczył po sprawdzeniu rachunków.

— Za co ja mam tyle płacić?
— Bo tyle się należy. Proszę przynieść pieniądze do biura przy ulicy Twardej 35.

I srogi gość wyszedł, grożąc zajęciem mebli.

Minęło parę dni. Przed dom pani Frusy Cyk zajeżdżała dwukonna platforma. Ten sam „urzędnik” sprowadził trzy garzy i kazał wynosić kredens.

Przeżrana niewiasta wręczyła mu żadaną sumę, wzamian za co otrzymała formalne pokwitowanie, podpisane przez poborcę Jana Grochockiego.

Z kwitem tym udała się wczoraj do 18-go urzędu skarbowego (Nowolipie 10), by złożyć reklamację.

Wysłuchano ją z rosnącym zainteresowaniem, bowiem p. Grochocki, który tam właśnie się znajdował, stwierdził, że jego podpis jest sfałszowany. Natomiast blankiet był autentyczny.

Wobec tego przeprowadzono rewizję w „filji” urzędu przy ulicy Twardej 35. Policja skonfiskowała mnóstwo druków, protokołów i pieczęci.

W aresztowanym szantażyście poznano Józefa Bujnowskiego (śliska 53), eks-kancelistę, który w ubiegłym roku był wydalony z urzędu skarbowego.

Jak wynika ze znalezionych notatek, Bujnowski ściągął podatki od dłuższego czasu.

Z narażeniem życia obrocił pieniądze.

Kraków, 19 stycznia.

Z Wadowic donoszą, że na powracającego urzędnika kasy skarbowej Branka który miał przy sobie 7400 zł napadło kilku bandytów i usiłowali wyrwać mu teczkę.

Branek bronił się, wówczas bandyci strzelili do niego z rewolweru, raniąc go ciężko w nogę. Mimo otrzymanej rany Brank teczkę nie wypuścił z rąk. Na krzyk ofiary przybiegło kilka osób, które spłoszyły bandytów. Rannego Branka przewieziono do szpitala.





— Jasli, czy słyszałeś coś o Robinsonie?

— O tak. To jest człowiek, który sam jeden zaludniał wyspę.

Na dzień dobry

Zapytanko.

— Ze kobiecy wogóle potrzebne są w świecie —
Temu mógłby zaprzeczyć jedynie półgłówki...
Potrzebne choćby poto, że bez nich —
jak wiecie —
Wyginałby ród ludzki...
Lecz bez zbędnych słówek
Osmieję się zapytać krótko-węzłowato;
Czy potrzebne są wszystkie? Czy bez
tej lub owej
Nie mogłoby się obejść? Czy tak —
dajmy na to —
Że byłoby na świecie choćby bez —
teściowej...?
Remus.

Przez monokl.

PRZY KUPNIE DOMU.

— Dlaczego mnie pan nie uprzedził, że w tej kamienicy jest fabryka celulozowa?

— Ach, proszę pana, przecież ona lała dzień wyleci w powietrze!

WYSZUKANA UPRZEJMOŚĆ.

— Najmocniej pana przepraszam, mój piesek pana ugryzł, czy pozwoli szanowny pan, że mu złożę za kilka dni wizytę?

— Ależ to bagatela, poco się pan będzie fatygował?

— Chciałem się przekonać, czy on czasem nie jest wściekły.

ZAWOŁA.

— Co zrobisz, Wandeczko, jak cię teraz pocałują?

— Zawołam na babcię, na moją kochaną, głuchą babusię!

Kto ma płacić: mężczyzna czy kobieta?..

Kobiety są konserwatystkami — mężczyźni wolą nowocześniejsze metody...

Ostatnie słowo w kwestji naszej ankiety.

Lódź, 19 stycznia.

Otrzymałmy tak wielką ilość odpowiedzi na naszą ankietę, że musimy ograniczyć się do opublikowania jedynie kilku jeszcze — charakterystyczniejszych.

„Kto ma płacić? — Bezwzględnie: mężczyzna. Oczywiście, gdy się jest w „jego” towarzystwie. Wyraz „jego” oznacza każdego mężczyznę z którym w danej chwili się znajduje — twierdzi anonimowa „Ninka z Kruczej”...

„...zawsze i wszędzie mężczyzna, nie bacząc na to, jaka zażyłość wiąże mnie z nim — pisze p. Pola G...”

Takie i podobne zdania znaleźliśmy w całym szeregu listów, odznaczających się ładnym, panieńskim charakterem pisma, z którego nie trudno wyciągnąć trafne wnioski o wieku i — innych atrybutach odnośnych aktorek.

Natomiast mężczyźni wypowiadają się w tej kwestji rozmaicie, zdania ich są bardzo podzielone, niektórzy rozważają sprawę aż nazbyt teoretycznie...

Zamykając w niniejszym numerze ankietę na powyższy temat, wyciągamy więc ogólny wniosek z licznych odpo-

wiedzi:

Naogół łodzianki — wbrew wszelkim prądom emancypacyjnym — są konserwatystkami, wolą „stary” system płacenia przez mężczyznę... Mężczyźni są naogół „postępowi”, w każdym razie — rozważają tę kwestję bardziej wszechstronnie i są, zdaje się, bardziej popchnięci do zaprowadzenia „nowocześniejszego” systemu, polegającego niekoniecznie na tem, aby bezwzględnie „zawsze i wszędzie” płacił mężczyzna...

A która strona ma rację? Trudno wydać sąd arbitralny — zdaje się, że najwięcej zbliżone do racji jest zdanie, jednego z czytelników, który orzekł, że płaci „ten lub owa, ta lub ów — zależnie od okoliczności”.

Zamknijmy tem zdaniem naszą ankietę, stwierdziwszy jeszcze, że niezależnie od żadnych subiektywnych sądów — najlepszym nauczycielem i wskaźnikiem w dziedzinie sztuki życia, dobrego tonu i wychowania jest samo — życie...

Ono ma i będzie miało zawsze pierwszy i ostatni głos w tej, jak też wielu innych jeszcze sprawach...

O kim świat mówi:

Akcja wojskowa Stanów Zjednoczonych w republice Nicaragua.



Gen. Logan Feland, wódz armii amerykańskiej w Nicaragu.

Gen. Augusto Sandino, wódz armii „narodowych powstańców”.

Jak doniosły depeche, Stany Zjednoczone interweniują zbrojnie w małej republice Nicaragua. Pod pozorem zaprowadzenia porządku, sprytni jankesi chcą ovladnąć kanałem nicaraguańskim, który, po kanale Panamskim jest drugim łącznikiem oceanu Spokojnego z Wielkim.

Lódź nie ma szpitali.

Miasto musi wybudować nowy szpital miejski.

Potrzebna jest jednak na to pożyczka inwestycyjna

Rozmowa z ławnikiem wydziału zdrowotności dr. Margolisem.

Lódź, 19 stycznia.

Jak już doniosła dzisiejsza „Republika” w Łodzi bawi dyrektor służby zdrowia przy ministerstwie spraw wewnętrznych dr. Piestrzyński, który wizytuje szpitale łódzkie i miejskie urządzenia sanitarne. W ciągu dnia wczorajszego dr. Piestrzyński odbył również między innymi dłuższą konferencję z ławnikiem wydziału zdrowotności dr. Margolisem, na której omawiane były żywotne potrzeby Łodzi w zakresie szpitalnictwa.

Wobec tego, że chodzi tu o sprawy niezwykle doniosłe i ważne, „Express” zwrócił się do dr. Margolisa z prośbą o garść szczegółów odnoszących się zarówno do wizyty dra Piestrzyńskiego jak i aktualnych zagadnień zdrowotnych miasta.

— P. dr. Piestrzyński przybył do Łodzi — wyjaśnia nam dr. Margolis — w celu zapoznania się na miejscu ze stanem naszych szpitali i urządzeń sanitarnych. W związku z tem odbyłem z dr. Piestrzyńskim dłuższą konferencję, w

czasie której referowałem luki i braki łódzkiego szpitalnictwa.

— Czy można poprosić doktora o bliższe w tej mierze szczegóły?

— Bardzo proszę. W pierwszym rzędzie szczególnie nacisk położyłem na to, że w szpitalach naszych posiadamy znikomą ilość łóżek, która nie jest w stanie podjąć zapotrzebowaniu i frekwencji chorych. Jedynym wyjściem z sytuacji jest zdaniem moim budowa nowego, wielkiego szpitala miejskiego...

— Jak sobie to p. ławnik praktycznie wyobraża?

— Otóż w tem sęk właśnie. Budowa takiego szpitala siłą rzeczy spowodowałaby musiała znaczne wydatki, które nie mogą być pokryte obecnym budżetem. Nasuwa się więc konieczność znalezienia jakiegoś innego źródła. Źródłem takim może być jedynie wielka pożyczka inwestycyjna, o której właśnie w rozmowie z drem Piestrzyńskim wspominałem.

Pozatem, podkreślić muszę, że normalny budżet wydziału zdrowotności po ważnie jest obciążony wydatkami na rzecz opieki nad umysłowo chorymi, którzy miasto musi utrzymywać w szpitalach prywatnych. Płacić musimy nietylko za łodzian ale również za tych wszystkich, którzy nie mieszkając stale w Łodzi tutaj na chorobę umysłową zapadli. Dotyczy to zwłaszcza okolicznych gmin wiejskich. Anomalję tę możnaby usunąć przez powołanie do życia specjalnych związków wojewódzkich do których z urzędu należałaby opieka nad umysłowo chorymi.

— A jak panie doktorze zareagował dr. Piestrzyński na potrzebę budowy nowego szpitala?

— Najzupełniej z potrzebą taką zgodził się. Wyraził tylko wątpliwość, czy rząd będzie mógł przyjąć miastu w tej sprawie z odpowiednią pomocą materialną. Zdaniem dra Piestrzyńskiego możliwa jest jedynie wysokoprocentowa pożyczka z Banku Gospodarstwa Krajowego. Warunki jednak takiej pożyczki są dla miasta zbyt ciężkie.

— A zatem?

— Zobaczymy co nam przyszość po każe. Przypuszczam, że sprawy te zostaną jednak w części przynajmniej uregulowane przez specjalną ustawę, która ukazać się ma niedługo w formie dekretu Prezydenta Rzplitej.

CYRK

Al. Kościuski Nr. 73. Dzisiaj o godz. 8.15 w. Nowy program z **Gustawem Breitbardem** i **torreadorem Manzano** na czele.



„Naga tancerka” tańczyła w sądzie paryskim aby przekonać sędziego, iż jej „prawie-kostium”... nie obraża moralności paryżan.

Paryżanie biją na moralność... Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe... Przynajmniej — zdaje się świadczyć o tem następująca przygoda, którą niedawno przeżyła w stolicy nadszwajcarskiej znana tancerka La petite Rahna.

Artystka ta była przez szereg tygodni bohaterką skandalu, który stał się tematem rozmów i zainteresowania całego Paryża. Gazety zapełniały tematem tym całe szpalty — Paryż miał sensację niesłychaną...

Oto meritum sprawy — jak na Paryżu, istotnie, bardzo niezwykłej:

La petite Rahna odtwarzała, wspólnie z orientalną „tancerką brzucha” Zuleiką oraz partnerem Henry Froidem, w paryskim Music-hallu „Palace”, pantomimę p. t. „Poobiedni wypoczynek Fauna” — kreację choreograficzną autorstwa Claude Debuse.

Na widowni znajdował się, jak zwykle, dyżurujący policjant. Otóż ten przedstawił władzy w pewnej chwili podczas przedstawienia, oświadczył wszem i wobec, że produkcja La petite Rahna... sprzeciwia się poczuciu wstydlivosti i przyzwoitości...

Oświadczywszy to — opuścił teatr i złożył w dyrektorjacie policji meldunek, na skutek którego tancerka, a również koleżanka jej, partner, wreszcie na wezwanie dyrektora Music-hallu — stanęli w tych dniach przed obliczem sędziego pokoju...

Sprawa ukształtowała się nader oryginalnie, bowiem głównym, właściwie jedynym tematem rozpraw były rozważania: do jakich granic wolno kobiecie na scenie się obnażać, jakie ruchy przekraczają granice moralności, jakie zaś nie, co pobudza pożądlivość widza — mężczyzny i t. p.

Sala sądowa była stale po brzegi wypełniona, gazety zamieszczały całe szpalty szczegółowych sprawozdań — ostatecznie sędzia, nie mogąc snąć wybrnąć z całego szeregu nader subtelnych i skomplikowanych zagadnień z zakresu wstydlivosti, zdecydował, że musi naocznie przekonać się... La petite Rahna zjawiała się wtedy przed obliczem sądu w swoim przewiewnym „prawie — kostiumie” i zatańczyła...

Ten jedyny w swoim rodzaju „dowód prawdy” podziałał na sędziego przekonująco, bo ostatecznie — zapadł wyrok uniewinniający, uwalniający tancerkę od wszelkiej odpowiedzialności...

Oryginalna — jak na Paryżu — sprawa, a jeszcze oryginalniejszy — jej przebieg... Z.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj, w czwartek, po raz ostatni na przedstawieniu wczorajszym „Peer Gynt” z Jerzym Woskowskim.

„Tajfun” grany będzie w piątek wieczorem, niedzielę po południu po cenach zredukowanych oraz w poniedziałek o godz. 7.30 dla związków robotniczych. Pozostałe bilety od 10 r. w cukierni Gostomskiego.

„Ciołka Buma i Bączka”, ucieszna bajeczka świąteczna grana będzie po raz ostatni dla naszych miłośników w niedzielę o godz. 12 w południe.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj i jutro o godz. 8.30 wiecz. ostatnie dwa przedstawienia groteskowej operetki w 3 aktach „Wesoła para”. W sobotę wieczór oraz w niedzielę po południu i wczorajem tylko trzy przedstawienia wodewilu „Krakowski zuch”.

KONCERT VASA PRIHODY.

Jak było do przewidzenia, koncert Vasa Prihody wywołał w Łodzi niezwykle zainteresowanie. Artysta tym razem wybrał na program swój następujące utwory: Caesar Franck: Sonata Flis-moll, Corelli: La folia, Paganini: Koncert skrzypcowy D-dur, Beethoven: Romans F-dur, Tartini-Kreisler: Warjacje na temat Corelliego, Prihoda: Nastroj, Sarasate: Jota Navarra. Akompanjować artyście będzie znakomity pianista Charles Cerne. Koncert odbędzie się w Filharmonji w czwartek, dnia 26 b. m. o godz. 8.30 wieczorem i będzie to 11-ty abonamentowy, z cyklu mistrzowskich koncertów.

Liga przeciw „chłopczycom“

Brońmy kobiety — przed utratą kobiecości a rasy ludzkiej przed zwyrodnieniem.

W Paryżu powstało w tych dniach nowe towarzystwo, do którego przystąpiło wiele wybitnych osobistości ze świata naukowego, polityki, dyplomacji, literatury i sztuki.

Członkami towarzystwa są Painlevé, Herriot, Tristan Bernard, znakomity malarz Van Dongen, a na czele stanął Paul Valéry.

Nowo utworzone towarzystwo ma na celu zwalczanie niezdrówego kierunku wśród współczesnych kobiet, które pragną się upodobnić do mężczyzn.

Jeden z dziennikarzy angielskich odwiedził prezesa Ligi i otrzymał następujące wyjaśnienie:

— Nie chcemy stawiać kobietom

przeszkód w pracy społecznej naukowej i artystycznej bronimy jej jednak przed utratą kobiecości“.

Współczesna kobieta zatracza swój przyrodzony wdzięk i piękno. Pragnąc upodobnić się do mężczyzny, niszczy swe zdrowie i obciąża się obowiązkami, którym nie jest w stanie podołać bez szkody dla kobiecości.

Kobiety garną się do każdego rodzaju pracy i w obecnej chwili w szkołach lotniczych jest jedna trzecia część kobiet.

Każda z nich pragnie przelatywać poprzeczek oceany, ale żadna nie ma ochoty zostać matką.

Takie pojęcia prowadzą do zdegenerowania rasy ludzkiej.

Przyczyny otyłości są różnorodne.

Nie zawsze winne jest obfite odżywianie się.

Otyłość, na którą tyle osób się skarży, różne może mieć przyczyny; odgrywa tu bezwarunkowo dużą rolę nadmierne odżywianie się, dalej działa też w kierunku potęgowania otyłości brak ćwiczeń fizycznych.

Poza temi jednak zewnętrznymi niejakimi przyczynami są inne jeszcze, które równie poważnie przyczyniają się do wzrostu otyłości; są to mianowicie: zły stan wątroby, słabe płuca i bezkwasotność.

Wątroba jest organem bardzo złożonym i bardzo ważnym, ona to bowiem przerabia pobierane w postaci pokarmów tłuszcze na glukozę, czyli cukier gronowy. Gdy wątroba działa źle, tłuszcze nie są przerabiane na cukier i pozostają w tkankach organizmu.

Niedostateczna ilość tlenu, doprowa

dzanego przez płuca do organizmu, również przyczynia się do tycia. Osoby otyłe oddychają słabo. Wskutek tego organizmowi brak tlenu, koniecznego do spalania tłuszczów.

Na tej właściwości pozbawiania tkanek tlenu, niezbędnego do spalania tłuszczów, opierają się hodowcy bydła i nierogacizny na ubój; tłuste okazy sprządać przecież można zawsze znacznie lepiej.

Krwawa zemsta eks-narzeczonego.

Pięć kul śmiertelnych.

W studenckiej dzielnicy Wiednia rozegrała się przed kilku dniami tragedia, której ofiarą padła 21-letnia uczennica szkoły dramatycznej, Marja Pock.

Od roku miała ona narzeczonego, studenta inżynierii, nazwiskiem Fryderyk Schneider. Narzeczeni postanowili się pobrać skoro tylko Fryderyk ukończy studia.

Na jednym z balów poznała Marja Pock przyjaciela swego narzeczonego.

Młodzieniec oczarował dziewczynę, więc zerwała z narzeczoną i zaręczyła się z jego przyjacielem.

Posępne tajemnice dworu maharadzów

Indyjska Lukrecja Borgja.

Jeszcze nie utonęła w pamięci ludzkiej zbrodnia, jakiej się dopuścił maharadza Indory, wydając rozkaz jednemu z swych pałacowych oficerów, aby zamordował tancerkę, która zdradziła maharadzę, a już w nowej sprawie muszą interwenjować władze angielskie w Indiach.

Tym razem winowajcą jest królik niewielkiego państewka Dewas, położonego w środkowych Indiach.

Jakkolwiek maharadza Dewas posiada zaledwie 150 tysięcy poddanych, jednakże należy do najbogatszych książąt indyjskich, a dwór jego słynie z fantastycznego zbytku.

Następca tronu Dewas jest młody książę Wikram Sing, wykształcony w duchu europejskim i bardzo lubiany przez ludność.

Przeciw młodemu księciu zwrócił się gniew ojca - maharadzy, który ulega wpływowi swej drugiej żony Heer-Aberi, Kobieta ta, niezwykłej urody, potrafi

ła opętać do tego stopnia władzę, iż wypędził z pałacu swą pierwszą żonę, matkę następcy tronu.

Chcąc rządów maharani postanowiła pozbawić tronu księcia Wikrama Singa i oplotła go siecią potwornych intryg.

Gniew jej spotęgował się jeszcze, gdy następcę tronu ożenił się z córką maharadzy z Jath i spodziewał się potomka. Zła kobieta godziła na życie młodej żony, więc małżonka księcia Wikrama zmuszona była uciec z pałacu i wrócić do swych rodziców, chcąc ratować od zguby siebie i swe przyszłe dziecko.

Rozgniewany ucieczką synowej, polecił maharadza uwięzić następcę tronu, a straszliwa macocha przysłała mu zatrute jado.

Cudem tylko uniknął Wikram Sing śmierci i zbiegł z więzienia, udając się pod opiekę władz angielskich, które zajęły się zbrodnią podstępnej maharani.

WARSZAWSKA FILHARMONJA W LODZI.

Nielada atrakcją artystyczną służyła dla łódzkiej publiczności ruchliwa dyrekcja koncertów Alfreda Straucha, albowiem sprowadza całokwitą orkiestrę Filharmonii warszawskiej w pełnym komplecie, składającym się z 60-ciu osób z wszystkich koncertmistrzami na czele. Dane będą dwa wielkie koncerty symfoniczne, które odbędą się w sali Filharmonii w poniedziałek, dnia 23-go, oraz we wtorek dnia 24-go b. m. o godz. 8.30 wieczorem, pod dyrekcją wytrawnego i znanego już u nas kapelmistrza Ignacego Neumarka. O szczegółach tych wielkich wieczorów artystycznych podamy jutro.

Pogrom sycylijskiej mafii.

Na bandytów posypały się surowe kary.—Strach padł na całą wyspę.

Od dwóch miesięcy ciągnący się w Tormini proces przeciw 154 członkom mafii, która terrorizowała Sycylię, dopuszczając się rabunków, napadów i mordów, skończył się przed kilku dniami. Siedmiu oskarżonych skazano na dożywotnie więzienie, ośmiu na trzydziści lat, pięciu na 25 lat, 31 członków mafii ukarano 20-letnim więzieniem, resztę zaś zasądzono na 10 lat, dwóch oskarżonych uwolniono.

Tak niezwykle surowy wyrok wywołał popłoch na Sycylii, gdyż wśród skazanych znajdują się członkowie szanowanych, patrycjuszowskich rodzin.

Więźniowie pokutować będą za swe zbrodnie w różnych stronach Włoch, zdala jednak od Sycylii, gdzie zapanują wreszcie normalne stosunki po unieszkodliwieniu band terrorystycznych.

GRACZ W SZACHY???

Dr. med. Jan Polak

choroby wewnętrzne

przyjmuje od 12—1 i od 7—8. Andrzeja 43, tel. 64-21.

S. MALSAGOW.

WYSPA TORTUR I ŚMIERCI

17)

Ludzie czy dzikie bestje. — Straszny los kobiet na Sołówkach. — Przygoda meksykańskiego konsula

Każdy czekista na wyspach Sołowieckich posiada równocześnie 3 do 5 kochanek. Niejaki Toporow, wyznaczony w roku 1924 na stanowisko zastępcy komendanta obozu kemskiego zorganizował cały harem, systematycznie uzupełniany według jego gustu i wskazówek. Najstraszniejsze nadużycia w tej dziedzinie popełniane przez strażników-czerwonogwardzistów nie są zupełnie karane.

W myśl regulaminu obozowego co najmniej 25 kobiet z pośród „kr“ i „szpanki“ musi nprztać baraki, zajmowane przez oddziały czerwonej armii, strażującej na Sołówkach. Żołnierze są do tego stopnia rozleniwieni, że nawet pościele im porządkują kobiety.

Aresztowane kobiety niedość, że sprzątają mieszkanie i gotują jedzenie staroście obozowemu Czistiakowowi, lecz i obmywają go.

Do roboty u strażników są wyznaczone kobiety najmłodsze i najładniejsze. Czekiści czynią z nimi wszystko, co im się żywnie spodoba.

Zupełnie oficjalnie wszystkie kobiety są podzielone na wyspach Sołowieckich na trzy kategorie.

1. „Rublowe“, 2. „półrublowe“ i 3. „piętnastokopiejkowe“.

Jeżeli ten lub ów czekista poszukuje kobiety w „przednim gatunku“, czyli młodej, niedawno do obozu nadesłanej „kaerki“, wydaje dyspozycję strażnikowi.

— Sprowadź mi „rublowa“...

Kobiety ucziwe, brzydzące się „zwiększonym deputatem“, jaki wydają czekici swoimi kochankom, wkrótce umierają na gruźlicę, lub poprostu z głodu. Najczęściej to się zdarza na wyspie Sołowieckiej. Tam bowiem na wiosnę, przed otwarciem nawigacji odczuwa się zazwyczaj brak produktów spożywczych i mizerne deputaty zostają zmniejszone do połowy.

Ilość chorych na weneryczną chorobę jest olbrzymia. Do pewnego czasu wszystkich tych chorych lokowano w baraku Nr. 8 na wyspie Popowej. Ilość ich wszakże wzrastała tak szybko, że administracja pozostawia poprostu chorych razem ze zdrowymi, co pociąga

za sobą szybkie rozpowszechnienie strasznej choroby.

Kobiety, stawiające opór zwierzęcej chuci czekistów, są narażone na nieludzkie znęcanie się. Z pośród licznych wypadków przytoczę dwa.

W końcu 1924 roku przywieziono na wyspy Sołowieckie bardzo ładną 17-letnią pannę, polkę. Razem z rodzicami została ona skazana na rozstrzelanie za „szpiegostwo“ na rzecz Polski. Rodziców rozstrzelano, zaś dziewczynę karę śmierci zamieniono na 10-letnie więzienie na wyspach Sołowieckich.

Dziewczyna bardzo się spodobała Toporowowi, lecz znalazła w sobie dość siły, by stanowczo odrzucić jego plugawe propozycje. Wówczas Toporow zawezwał dziewczynę do komendantury, pod pretekstem poszukiwania „ukrytych kontrrewolucyjnych dokumentów“ rozpaczliwie opierająca się kazał rozebrać i w obecności licznie zgromadzonych czekistów osobiście do konał rewizji, obrzucając ją stekiem plugawych wyzwisk.

W lutym 1925 roku do kobiecego baruku przyszedł kompletnie pijany czekista Popow w otoczeniu grona również pijanych towarzyszy. Zbliżywszy się do pryczy, na której leżała pani X. (znana arystokratka, wysłana na 10 lat na Sołówkę po rozstrzelaniu jej męża). Popow ściągnął ją z pryczy i szyderczo zaproponował:

— Czy nie zechce „pani“ przespacerować się z nami za druty kolczaste? Atak histeryczny pani X. trwał do rana.

Kobiety nieinteligentne i półinteli-

gentne z pośród „kr“ są eksploatowane przez czekistów w nieludzki sposób. Najsmutniejszy jest los kozaczek, wysłanych na Sołówkę po rozstrzelaniu ich mężów, ojców i braci.

Cudzoziemcy są wysłani na wyspy Sołowieckie w większości wypadków pod zarzutem „szpiegostwa na rzecz międzynarodowej burżuazji“ (artykuł 66). Częstokroć do artykułu 66 jest dołączony inny, przyczem czekistowskie „sądownictwo“ znajduje cechy „przestępstwa“ tam, gdzie ich wcale nie ma.

Siedzi, między innymi w obozie Sołowieckim generałny konsul meksykański w Egipcie hrabia Vilard z małżonką. Trudno, zdawałoby się mogło, kierować „meksykańskim wywiadem“ w Rosji sowieckiej, przebywając w Kairze, w szczególności jeśli się zważy, że konsul ani słowa nie umie po rosyjsku. Jednak bolszewicy skwapliwie skorzystali z okazji do aresztowania meksykańczyka.

Zona Vilarda, z domu księżna Karakow, jest z pochodzenia gruzinka. W roku 1924 na podstawie specjalnego zezwolenia rządu sowieckiego zaopatrzeni w paszporty dyplomatyczne, przyjechali oboje na Kaukaz, by zobaczyć się z matką konsulowej. W tym właśnie czasie wybuchło powstanie w Gruzji. Bolszewicy rozstrzelali brata hrabiny, księcia Karalowa, samego zaś dyplomata wraz z małżonką wysłali na 3 lata na wyspy Sołowieckie za „szpiegostwo na rzecz Meksyku“. W lutym 1925 roku konsulostwo przybyli do obozów.

(D. c. n.)

Narutowicza 20

SPLENDID

Narutowicza 20

Dziś premjera! SERJA II-ga (ostatnia)

arcyfilmu

„CASANOVA“

Król miłości. **~** Bożyszczce kobiet.
~ ~ Ulubieniec tłumów. **~ ~**

W roli tytułowej niezrównany

IWAN MOZZUCHIN

Ucieczka z Rosji. Więzienie w Wenecji.
Upadek bożka miłości.

Ilustracja muzyczna pod batutą A. Czudnowskiego.

Początek o godz. 4.30 po poł.

Co usłyszymy przez radio dzisiaj, w piątek 20-go stycznia?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

11.40—12.00 — Komunikaty PAT-a. 12.00 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, oraz hejnał z wieży mariackiej w Krakowie. 12.05—12.30 — Odczyt p. t. „Indje Wschodnie” (z cyklu odczytów organizowanych przez W. R. i O. P. dla młodzieży szkolnej) — wygłosi dr. Tadeusz Grzebieniowski. 12.30—14.00 — Transmisja z Filharmonii warszawskiej koncertu, organizowanego dla młodzieży szkolnej. 14.40—15.00 — Komunikaty PAT-a. 15.00 — Komunikaty meteorologiczne gospodarczy oraz nadprogram. 16.20—16.25 — Przerwa. 16.25—16.40 — Komunikat harcerski. 16.40—17.05 — Odczyt p. t. „Przeprawa przez ujście Amazonki” (dział: „Podróże i przygody”) — wygłosi p. Zbigniew Zaniewicki. 17.05—17.20 — Komunikaty PAT-a. 17.20—17.45 — „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw — omówi prof. Henryk Mościcki. 17.45—18.55 — Audycja literacka. 18.55—19.05 — Komunikaty PAT-a. 19.05—19.15 — Komunikat rolniczy. 19.15—19.35 — Rozmaitości — wygłosi p. Ludwik Lawiński. 19.35—20.00 — Lekcja języka angielskiego (p. Memmi Gardner). 20.00—20.30 — Odczyt p. t. „O nowych kierunkach w metodach siewu” (dział: „Rolnictwo”) — wygłosi prof. Witold Staniszkis. 20.30 — Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa. W przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim. 22.00—22.05 — Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05—22.20 — Komunikaty PAT-a. 22.20—22.30 — Komunikaty policyjne, sportowe, oraz nadprogram. 22.30—23.30 — Transmisja muzyki tanecznej. 23.30—23.45 — Komunikaty PAT-a.

Niezwykła ucieczka inżyniera uprowadzonego przez meksykańskich zbójców.

W Meksyku i nawet w sąsiadujących z Meksykiem Stanach północno-amerykańskiej federacji porwanie obywateli przez grasujące tam watahy opryszków, których raczej staroawnie zbójcami niż współczesnymi bandytami nazwać można — nie należy bynajmniej do rzadkości.

Bez wątpienia atypowym było jednak dramatyczne przeżycie, jakiego na przełomie lat 1927 i 1928 doświadczył amerykański inżynier Barber pracujący w okolicach Monte-Carlo (Meksyk).

Porwawszy go i uwięziwszy w jednym ze swych obozowisk, zbójcy zażądali od jego żony wykupu w kwocie 1500 peso. Gdy pieniądze otrzymali, zażądali dalszych 5 tysięcy. Gdy otrzymali i to, zażądali jeszcze 10 tysięcy.

W sobotę przedświataczną uwięziony inżynier podsłuchiwał, jak zbójcy powzięli

postanowienie, że „skończą z nim” we wtorek o ile przedtem nie otrzymają pieniędzy, o ile zaś je otrzymają, to z kolei zażądają dalszych już teraz 20 tysięcy.

Tej samej nocy zbójcy spili się doszczętnie, legli do snu, powierzając straż nad cennym swym więźniem czterem towarzyszom względnie najtrzeźwiejszym. Z tych względnie najtrzeźwiejszych trzech zmożonych alkoholem zasnął, jeden tylko wytrwale kołysał się na stanowisku.

Inżynierowi udało się po libacji zbójców, skryć przy sobie jedną z wielkich, ciężkich butelek, które uszczęśliwiły ich przy uczcie. Butelka tą rozwałił teraz głowę swego strażnika. Odłamkami szkła stłuczonej butelki przetrzął gardła dwum śpiącym. Trzeciemu śpiącemu zdruzgotał czaszkę żelazną pałką, jaką znalazł przy jednym z poprzednio utrapionych. Z chwila, gdy rzucił się do ucieczki, obozowisko przebudziło się.

Przez dwadzieścia cztery godziny pierwszego święta Bożego Narodzenia trwała dramatyczna ucieczka inżyniera przez gestwiny leśne przed ostrzelującą go pogońią zbójców. Dopiero u przedmieść miasta Cuernavaca zbójcy za niechali pociągu.

SZKOŁA TANCA

W. Lipińskiego T. AUGUSTA 1

Grand-Hotel

Dwa razy w miesiącu nowe komplety.

Raz w tygodniu „Lekcje praktyczne”

Fabrykacja fajek pokoju

przwnosi staremu indjaninowi okazałe zyski.

Indianie są, jak wiadomo, zapalonymi „fajczarzami”. Już w szesnastym wieku czerwonoskórzy wodzowie pykali fajeczki gliniane i kamienne na cybuchach z trzciny, o czym świadcza przechowywane w muzeach amerykańskich fajki przywiezione przez conquistadorów z 16-go wieku. W górach skalistych i w okolicy Wielkich Jezior wznoszą się skały o czerwonym odcieniu — dostarczają one indjanom pewnego gatunku glinki, z której bohaterowie powieści Bret Harta fabrykują najpiękniejsze na świecie fajki. Taka naturalna fabryka fajek istnieje po dziś dzień na pograniczu Kanady, w prowincji Minnesota. Pobliska osada nosi nazwę „Pipestown” — „miasto fajek”.

Słynny poeta amerykański Longfellow w utworze Hiawatha, opiewającym obyczaje czerwonoskórnych, wspomina o wędrownkach indjan do skarbów fajek.

Jedynym przedstawicielem tej gałęzi przemysłu jest dzisiaj stary indjanin Joseph Taylor, który zazdrośnie strzeże tajemnicy wyrobu fajek i praw dopodobnie zabierze ją ze sobą do grobu.

Dobyla on glinę zapomocą zwykłej piły, poczem rzeźbi ją nożem i pilnikiem. Glinka jest tak miękka, że otwór fajki można z łatwością wywiercić długą igłą.

Indyjskie fajki skupywane są na wagę złota przez zbieraczy i turystów, to też Józef Taylor dorobił się okazałej fortuny.

Chłopi w Rosji

nie chcą sprzedawać zboża.

Ryga, 18 stycznia.

(Agencja Telegraficzna „Express”)

Pisma sowieckie donoszą, że rada komisarzy ludowych Ukrainy stara się zmusić włościan tamtejszych do sprzedaży zapasów zboża w ten sposób, że nałożyła na nich podatek w formie przy musowego ściągania składek do kooperatywy sowieckich na pokrycie deficytu wynoszącego 7 milionów rubli. Włościanie w braku gotówki będą musieli sprzedawać zboże.

Restauracja i Kawiarnia
„TEATRALNA”
20. Narutowicza 20.
Tel. 22-05.

! Dziś !
czwartek 19 styczn.

DANCING
towarzyski

RULETKA
TANECZNA

przy dźwiękach orkiestry
„Teatralna Max-Band”

Świetny
PROGRAM styczniowy
z duetem tanecznym

Les Gil Blas

na czele

W soboty, niedziele i święta
five o'clock tea
z występami wszystkich artystów.



Z boisk zagranicznych.

Pierwsze walki o mistrzostwo we Wiedniu. 25 tysięcy widzów przysięgało się zawodom Weden-Parvz. Niesubordynacja wśród graczy czeskich. Wyniki piłkarskie Jugosławii, Włoch i Szwajcarii.

Ubiegłej niedzieli rozpoczął się we Wiedniu na dobre sezon futbolowy.

Przerwane na 1 miesiąc rozgrywki o mistrzostwo zawodowej ligi wiedeńskiej, ponownie wznowiono w niedzielę. Jedyny mecz o mistrzostwo, który odbył się w niedzielę między Wackerem a Simmeringem przyniósł zwycięstwo pierwszemu.

Dzięki temu właśnie Wacker zajął trzecie miejsce w tabeli wsuwając się na czoło drużyn wiedeńskich.

Prócz powyższego meczu, odbył się cały szereg spotkań towarzyskich, w których uzyskano następujące wyniki: Wien — Austria 1:1 (1:1), Rapid — Rudolfshugel 2:1 (2:0), Slovan — WAC 3:3 (2:1), Hertha — FAC 2:1 (2:0), Hakoah — Richolson 2:1 (0:0).

Świątek piłkarski Wiednia oczekiwany z niecierpliwością wiadomości z międzynarodowego meczu Wiedeń — Paryż, który odbywał się w Paryżu.

Wieczorem drogą radiową nadeszła radosna nowina o zwycięstwie wiedeńskich w stosunku 3:0.

Zespół anstrjacki identyczny z zespołami towarzyskimi, który wystąpił przeciw Belgom, grał tym razem wymiennie i odniósł całkiem zasłużone zwycięstwo.

W stadionie paryskim zjawilo się najmniej więcej niż 25 tysięcy widzów, którzy z trudem znaleźli mogli pomieszczenie w dość szczupłym stadionie.

Wiedeńscy gracze grali ładnie we wszystkich liniach. W ataku pierwsze skrzypce grał prawoskrzydłowy Eckl, który przeciwników mijał nad wyraz lekko, centrując przytem b. niebezpiecznie tuż nad bramką.

Wessely na lewym skrzydle pracował zupełnie innym systemem, współczując ustawicznie z łącznikiem. Środkowa trójka ataku grała szybko, przeprowadzając błyskawiczne ataki.

Pomoc wiedeńców w składzie Gerer, Hoffman, Schneider zademonstrowała grę jakiej już dawno u niej nie widziano. Atak Francuzów z trudem dawał sobie radę z tyłami gości i w większej części kapitulował.

U Francuzów najlepszym graczem na boisku był bramkarz Thepot, który drugą swą uchronił od znaczniejszej kleski.

Przez cały czas gry wiedeńscy mieli znaczną przewagę.

Mistrz Węgier Ferenvaros będący na turnieju w Egipcie rozegrał ostatnie spotkanie z teamem Egiptu, zwyciężając 4:1 (3:1).

K Czechosłowacji ruch futbolowy zapanował na dobre Sparta zwyciężyła pewnie Cechie Carlin 5:1 (2:0). Bramki dla zwycięzcy zdobyli Wessely 2, Palek 2 i Werner.

W tym samym stosunku zwyciężyła Victoria Zizkow drużyna Rapidu. W czeskiej zawodowej lidze kontra Meteor 8. doszło do awantur, tak że sędzia zmuszony był zawody przerwać.

CAFC. zwyciężył Russelsky 2:0, lecz i te zawody przerwano wskutek niesubordynacji graczy drużyny pokonanej.

W Szwajcarii rotowano następujące wyniki: Winterthur — Chiasso 4:3, Zurich — Bruhl 5:3, Grashoppeln — Blue Star 3:2, Nordster — Aarau 3:1, Old Boys — Solothurn 5:3, Grenchen — Bern 2:2, Young Pains — Concordia 4:0.

W Amsterdamie uzyskano wyniki: Excelsior — HBS 4:3, Hilversum — C.O.O. 3:0, BUC. — DFC 2:2, Ajav — U.P.B. 5:0.

W Jugosławii znakomity wiołoneczli sta Balokovitch ofiarował pułk.

Pierwsza runda rozgrywek dała następujące rezultaty: Gradjansk — Slovan 3:0, Hask — Sava 6:1, Victoria — Baker 7:3, Kolejarske — Farraria 9:2, Concordia — Sparta 5:0, Derby — Maksimir 1:1.

Wreszcie we Włoszech gdzie piłkę się kopie bez przerwy uzyskano wynik: Mailand — Pro Verelli 1:0, Alessandria — Lazio 6:1, Brescia — Reapel 2:0, Czemone — Reggiana 1:1, Genna — Padova 2:0, Modena — Internazionale 0:0, Bologna — Inventus 2:0, Pro Patria — Dominante 1:0, Roma — Ravara 4:1, Casale — Hellas 8.

Warszawskie,

19TJ

Kupka zwyciężył Wockę.

Atrakcyjne zawody bokserskie na Śląsku. Znaczna poprawa klas pięściarzy górnośląskich.

Katowice, 17 stycznia.

W dniu dzisiejszym odbyły się staraniem sekcji bokserkiej K. S. 06 Mysłowice zawody bokserskie o charakterze czysto lokalnym; program walk jednakoż był dobrze zestawiony.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Moczko (Sokół - Katowice) zdecydowanie bije na punkty Orzegowskiego (Mysłowice);

Pawlica (BKS) przegrywa na punkty do Szuberta (Mysłowice);

Radwański (BKS) zwycięża lekko na punkty Płoskowicza (Mysłowice).

Natomiast Katowiczanie Synoczek (BKS) uległ na punkty Wilczkowi (Mysłowice).

Wende mistrz Polski i Kowalik mistrz okręgowy rozegrali się z wynikiem nierozstrzygniętym.

Klarowicz (B. K.S.) Królewska Huta) zwycięża k. o. już w pierwszym starciu Czerwienia (Mysłowice);

Kulesza (Mysłowice) przegrywa wy

soko na punkty z Wochnikiem (BKKH).

Gwoździem wieczoru było spotkanie w wadze ciężkiej pomiędzy Kupką (BKS) a Wocką (Mysłowice); obaj sumiennie się przygotowali do walki, która wykazała zupełną przewagę techniczną i taktyczną Kupki, pozwalającą mu powalić kilkakrotnie przeciwnika knock down, a w trzecim starciu, wskutek silnej przewagi sędzia przerywa walkę i ogłasza zwycięzcą Kupkę.

Ostatnie imprezy pięściarskie na Górnym Śląsku cieszą się od pewnego czasu niebywałym wprost powodzeniem. W ringu pojawiają się nowe sily, które starych rutynowanych zawodników odsuwają na dalszy plan. Jedną z nich jest Kupka. Młody ten pięściarz przez krótki a systematyczny trening pod okiem senjora miejscowego boksu Willi Snopka widocznie poprawił się w formie wykazując zdumiewające postępy.

Organizacja zawodów — dopisała; widzów bardzo dużo.

Kuratorja zezwalać będą

celującym uczniom na należenie do kl. sportowych.

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Związku Związków doniosła sprawą była kwestja zakazu należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych, który wprowadził w sfery klubowe stan rozdrażnienia.

Zarząd Z. Z. powziął jednomyślnie uchwałę, zmierzającą do złagodzenia tego okólnika. Utrzymanie go w całej rozciągłości byłoby kleską już nie tyle klubów, co dla wychowania fizycznego znajdującego się u nas w stadium wymagającym współpracy wszystkich czynników zainteresowanych, a więc w pierwszym rzędzie szkoły i organizacji sportowych.

Wiek szkolny jest tym okresem, w którym młodzież posiada największy

nadmiar energii, stosunkowo mało jeszcze trosk, kiedy budzą się ambicje sportowe. Większość szkół nie ma jeszcze odpowiednich warunków dla rozwoju sportu, a młodzież, która nie zakosztuje go w wieku szkolnym, najczęściej nie zazna go wogóle.

Postanowiono zwrócić się do czynników miarodajnych o wprowadzenie zasady, że kuratorja zezwalać będą uczniom w wieku do lat 16 wykazującym się dostatecznymi postępami w nauce na należenie w charakterze uczestników do klubów dających gwarancje należytego wpływu moralnego, opieki i obserwacji lekarskiej.

Doniosła tą inicjatywę opinja powita z radością.

Zgoda zapanowała między Turystami i Wartą.

Dowiadujemy się, że w czasie konferencji klubów ligowych w Warszawie delegaci Turystów i Warty po obopólnym zrozumieniu postanowili wycofać

protesty z Zarządu Ligi w sprawie zeszłorocznego meczu o mistrzostwo Polski w Poznaniu, który jak wiadomo zakończył się skandalem.

Lloyd Kahn wycofuje się ze sportu

Lloyd Kahn, najznakomitszy średnio dystansowiec Ameryki zdobywca wielu rekordów światowych zamierza w br. zakończyć swą karierę sportową. Jeżeli nie uczynił tego przed paru miesiącami, to należy zaliczyć na karb wielkiej ambicji Kahna, który pragnie zejść z areny sportowej w sposób „królewski” uwieńczywszy laurem, a więc po Olimpiadzie. W chwili obecnej zamierza Kahn spotkać się z bawiącym w Ameryce dr. Pelt

zerem, jeśli rzecz prosta Zw. Niem. na mecz wyda specjalne zezwolenie. W razie gdyby obaj wymienieni lekkoatleci stanęli do jednej z konkurencji, trudno doprawdy przewidzieć, który z nich zwycięży. Obaj zaliczają się do extra-klasy światowej i przez to samo nasuwa się myśl, iż na meczu niewątpliwie ustanowiony zostanie nowy rekord światowy.

Warszawskie zespoły ping-pongowe

wezmą udział w rozgrywkach o mistrzostwo Łodzi.

W związku z mającym się rozpocząć turniej ping-pongowym to mistrzostwo Łodzi, dowiadujemy się, że cały szereg klubów stołecznych między innymi Polonia i Makkabi zapowiedziały swój udział. W mistrzostwach indywidualnych weźmie udział mistrz Warszawy jeden z najlepszych ping-pongistów polskich p. Goldsztein z Warszawianki.

Jednocześnie dowiadujemy się, że do tej pory zgłosiły udział do rozgrywek na

stepujące zespoły ping-pongowe z Łodzi: LKS., Koło Młodzieży przy TUR., zespoły szkolne gimn. Brauna, Szwajcercy, gimn. Społecznego, oraz sekcja ping-pongowa Patronatu nad Młodzieżą, czemieślnicza. W tych dniach mają również zgłosić udział do turnieju drużyny ping-pongowe Kl. Turystów Hakoahu, oraz innych stow. sport., znajdujących się na terenie Łodzi i posiadających sekcje ping-pongowe.

Wielkie dni sportów zimowych w Zakopanem.

Przez cztery dni tj. od 19 do 22 bm. odbywać się będą w Zakopanem wielkie zawody narciarskie, a mianowicie: dnia 19-go rozegrany zostanie bieg 50 klm. o mistrzostwo Polski, dnia 20 bieg pań o mistrzostwo Polski, dnia 21 bieg 18 klm. o mistrzostwo Zakopanego, zaś dn. 22 konkurs skoków o mistrzostwo Za

kopanego, z udziałem słynnego skoczka norweskiego Dagfina Carlssena. Te czterodniowe zawody dla naszych reprezentantów narciarskich, będą niejako egzaminem dla trenera, który będzie już mógł teraz dokładnie rozejrzeć się w posiadanych materiale.

Trojani skarże 72 mtr.!!!

Pontresina, 15 stycznia.

Przy sprzyjających warunkach atmosferycznych odbyły się w niedzielę na wielkiej skoczni w Pontresinie (Szwajcaria) konkursy skoków, które wypadły bardzo okazale.

Bohaterem dnia był Szwajcar Bruno Trojani, który pobł swój rekord 71 mtr. ustanowiony w dzień Nowego Roku 1928 o jeden metr.

Wynik Trojanego powiększył do 73 mtr. jego ziomek Penilleumier, dotknął

jednak ręką śniegu przez co miał punkty karne.

Pierwszy występ olimpijskich narciarzy niemieckich w Pontresinie wypadł nadszpedzanie dobrze. Pierwsze miejsce w konkurencji zajął Erich Recknagel (Niemcy) z notą 17.499 (63. 65 i 65 mtr.) drugie — Louix Kratzner (N) z notą 17.041 (62.63 i 61 i 61 mtr.) trzecie — B. Trojani (Szwajcaria) z notą 16.533 (69. 72 i 72 z upadkiem). Niemcy zajęli jeszcze 4. 6 i 7 miejsce.

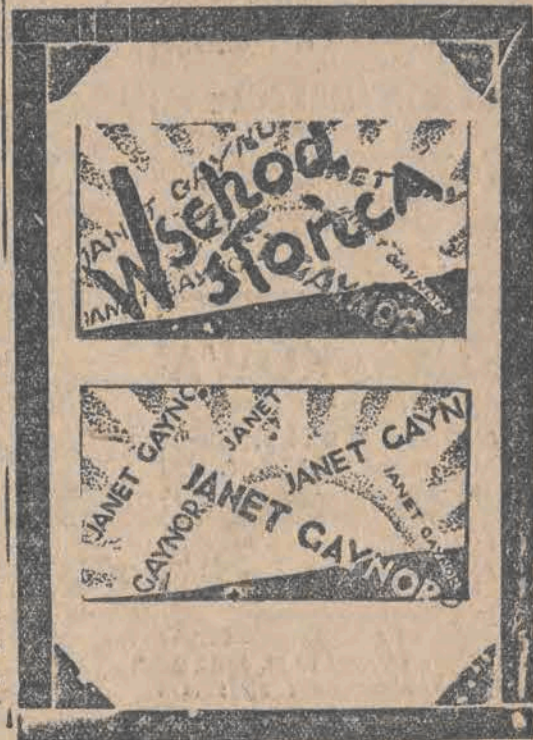
Koże'uch

został trenerem tenisistów angielskich.

Słynny tenisista czeski Karol Kože'uch otrzymał w tych dniach engagement do Wimbledon, gdzie trenować będzie najlepszych tenisistów angielskich. Warto zaznaczyć, że jest to pierwszy wypadek w Anglii, by zawodowy tenisista został trenerem w angielskim klubie tennisowym.

Nowości tenisowe.

Do tegorocznych rozgrywek o puchar Davisa zgłosiły do tej pory udział następujące państwa: Australia, Austria, Włochy, Grecja, Anglja, Polska, Szwajcaria, Węgry, Czechosłowacja, Holandia, Jugosławia, Norwegja i Meksyk.



CASINO

Dzisiaj i dni następnych!

Dzisiaj i dni następnych

Monumentalny arcyfilm polski z dziejów bohaterskich bojów legionów o niepodległość p. t.

Mogiła Nieznanego Żołnierza

na tie głośniejszej powieści **Andrzeja Struga.**

Realizacja **Ryszard Ordyński.**

W rolach głównych **Marja Malicka i Jerzy Leszczyński**

Epopea homeryckich walk I brygady. — Dzieje wzruszającej miłości, złożonej na ołtarzu ojczyzny. Nieskończone szeregi wojsk polskich pod wodzą marszałka **JOZEFA PIŁSUDSKIEGO.**

Najpotężniejszy z dotąd realizowanych filmów polskich.

Orkiestra symfoniczna pod batutą p. **Leona Kantora.**

Początek seansów o godz. 1.30.

Początek seansów o godz. 4.30 po pol.



Dzisiaj i dni następnych!

Wielka uroczystość dla miłośników kina!

Obraz, który poruszył cały świat! — Przewrót w kinematografii! — Potężne arcydzieło p. t.

„SZATAŃSKA SYRENA“

W rolach głównych: **IWAN PETROWICZ** — uduchowiony amant — władca ekranu — **M-LLE JOSPANNE i CLAIRE DE LOREZ.** — najpiękniejsze artystki francuskie

Bajońskie sumy rzucono na przepych i dekoracje tego filmu. Tajemnicze zaręczyny. — Zburzone szczęście. — Noc zemsty i zbrodni. — Zawrotny szal zmysłów.

UWAGA: Passe-partout i bilety ulgowe nie ważne aż do odwołania. — Początek seansów w soboty i niedziele o g. 1.30 pp. w dni powszednie 4.30 pp. Orkiestra pod dyr. **R. Kantora.**

KTO NIE WIDZIAŁ? — Największego szlagieru kinematograficznego? — KTO NIE WIDZIAŁ?

„NIEWOLNICA z SZANGHAJU“ z Bernhardem Goetzke niech spieszy do kina „CZARY“ II-gi tydzień rekordowego powodzenia!!

KINO-TEATR MIMOZA
Kilińskiego 178.
Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5-ej, w sobotę o godz. 4-ej, w niedziele i święta o godz. 2-ej po pol.

Dzisiaj upajająca premiera!
Największe arcydzieło filmowe doby obecnej, któremu się zachwycza cały świat. — Najpotężniejszy dramat sensacyjny bieżącego sezonu z życia fantastycznego Wschodu pod tytułem:
„NIEWINNIE POSADZONY“
z udziałem niezrównanego artysty **R. Barthelemessa**
Nast. program: „Symfonia Zmysłów“.

LECZNICA
Lekarzy specjalistów i gabinet dentystryczny przy Obojmu Rynku.
Piotrkowska 294, tel. 22-89 (przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po pol. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, płwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote
Wizyty na miesiąc
Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i masty.
W niedziele i święta do godz. 2 po pol.

LEKARZ - DENTYSTA L. PRUSSAKOWA
Zielona 9, telefon 13-80
powróciła.
Godziny przyjęć 10-1 i 3-6.

Dr. med. J. Silberstrom
Zielona 11
Choroby skórne i weneryczne. Usuwanie szpecących włosów elektryczną metodą.
Leczenie z lampą kwarcową.
Przyjmuje od 3-6 i 7.30-9
Niedziela 9-1

Dr. med. Różaner
Dzielnia № 3.
Tel. № 28-98
Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe.
Przyjmuje od 8-10 i od 5-8
Leczenie lampą kwarcową
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Lekarz - dentysta F. Horowicz
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz. 2-7 wiecz.

Poszukuję pokoju
(dyskretnej garsonjery) z absolutnie niekrepującym wejściem. Zgłoszenia wysyłać: Skrzynka pocztowa 460.

Pierwszorządny manicure 80 gr.
Piotrkowska 60 w podw. orzu. 30

Poszukuję
od 1-go lutego **pokoju**
skromnie umeblowanego, w dowolnym punkcie. Warunek: elektryczn. i oddzielne wejście z klatki schodowej. Oferty sub „Cena przystępna“ do administracji Republiki.

Ogłoszenia Fuchs'a to mur
o który oprócz się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do **akwizycji ogłoszeń FUCHS**
PIOTRKOWSKA 50, tel. 21-36

Lek - Dentysta B. Markus-Nasbaumowa
przyjmuje w godz. 4-7. **Piotrkowska 51 tel. 14-22**

Lokale

Urządnik poszukuje
je umeblowane go pokoju niedaleko od centrum miasta. Oferty sub „Urządnik“.

PLAC
wielkość 2-3 mórg przy kanale odpływowym kupić zaraz
Oferty adresować: **Łódź, Skrzynka pocztowa № 4.0.**

Do wynajęcia
kompletnie urządzona kłania i skrzęcała ze wszelkimi maszynami pomocniczymi i przygotowawczymi, składająca się z 60 krosien ang. (64" - 72"), 20 krosien kortowych i 800 wrzecion akrecal. w jasnych salach z własną siłą, oświetleniem i ogrzewaniem całkowite lub częściowe. Poważni reflektanci raczą złożyć ofertę do administr. pod A. G. G.

Prenumerata W Łodzi zł. 4.00 miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. miesięcznie. — Zagranica 7 złotych miesięcznie. — Odnoszenie do domów 40 groszy.
Godziny przyjęć redakcji 6-7 po pol. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się. — — —

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE: 40 groszy za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalt). Zaręczynowe i zaślubin. w tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 proc. Zagr. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najm. 50 gr. Ogłoszenia kolorowe (minimalna wielkość 4 wiersze strony) 100 procent drożej.